

Adrian Oddwell

---

SERIA DLACZEGO TO JEST TAKIE GLÜPIE

# DLACZEGO LUDZIE MYŚLĄ, ŻE ZIEMIA JEST PŁASKA?

---

*Przecież mamy zdjęcia z kosmosu!*



# SPIS TREŚCI

|                                                                                                        |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| INTRO.....                                                                                             | 3  |
| Rozdział 1 - Pierwsze spotkanie z płaską Ziemią.....                                                   | 9  |
| Rozdział 2 - Wielki spisec, czyli ile osób musiałoby milczeć                                           | 15 |
| Rozdział 3 - Ekspert z internetu i jego teleskop z balkonu ..                                          | 20 |
| Rozdział 4 - Konferencja płaskiej Ziemi i inne niezwykle<br>spotkania ludzi pewnych swojej racji ..... | 25 |
| Rozdział 5 - Szkoła, globus i pierwszy moment buntu .....                                              | 31 |
| Rozdział 6 - Algorytm, który zawsze wie, co chcesz<br>zobaczyć .....                                   | 36 |
| Rozdział 7 - Rozmowa przy stole, czyli moment kiedy<br>wszyscy nagle stają się astronomami .....       | 40 |
| Rozdział 8 - Eksperyment z latarką, czyli kiedy fizyka spotyka<br>kuchenny stół.....                   | 45 |
| Rozdział 9 - Zdjęcia z kosmosu i inne rzeczy, które nagle<br>stają się podejrzane .....                | 50 |
| Rozdział 10 - Dlaczego bycie w mniejszości bywa tak<br>kuszące.....                                    | 55 |
| Rozdział 11 - Umysł, który uwielbia mieć rację .....                                                   | 60 |
| Rozdział 12 - Dlaczego Ziemia wygląda płasko, choć wcale<br>taka nie jest.....                         | 65 |
| Rozdział 13 - Dlaczego prostsza historia często wygrywa...                                             | 70 |
| Rozdział 14 - Kiedy teoria zaczyna potrzebować coraz więcej<br>wyjaśnień .....                         | 75 |
| Rozdział 15 - Kiedy internet zamienia pomysł w ruch.....                                               | 80 |

|                                                                               |     |
|-------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Rozdział 16 - Moment, w którym przestaje chodzić o Ziemię .....               | 85  |
| Rozdział 17 - Dlaczego wielkie spiski są tak atrakcyjne .....                 | 90  |
| Rozdział 18 - Dlaczego historie wygrywają z faktami.....                      | 95  |
| Rozdział 19 - Człowiek, który chce być odkrywcą .....                         | 100 |
| Rozdział 20 - Kiedy rozmowa przestaje mieć znaczenie ...                      | 104 |
| Rozdział 21 - Jak rodzi się pewność.....                                      | 109 |
| Rozdział 22 - Dlaczego inteligentni ludzie też wierzą w dziwne rzeczy.....    | 114 |
| Rozdział 23 - Internetowy efekt echa.....                                     | 119 |
| Rozdział 24 - Eksperyment na balkonie .....                                   | 123 |
| Rozdział 25 - Dlaczego "sam zobacz" brzmi tak przekonująco .....              | 128 |
| Rozdział 26 - Dlaczego tajemnica jest bardziej ekscytująca niż odpowiedź..... | 133 |
| Rozdział 27 - Dlaczego nikt nie lubi przyznać się do błędu                    | 137 |
| Rozdział 28 - Dlaczego prosty świat jest tak kuszący .....                    | 141 |
| Rozdział 29 - Dlaczego ludzie kochają być „przebudzeni”                       | 145 |
| Rozdział 30 - Moment, w którym teoria staje się częścią życia.....            | 149 |
| Rozdział 31 - Kiedy teoria staje się społecznością .....                      | 153 |
| Rozdział 32 - Dlaczego temat nigdy nie znika.....                             | 157 |
| Rozdział 33 - Co ta historia mówi o nas .....                                 | 161 |
| Rozdział 34 - Dlaczego pytania są ważniejsze niż odpowiedzi .....             | 165 |
| Rozdział 35 - Dlaczego ta historia nigdy się nie skończy...                   | 169 |

# INTRO

Sala konferencyjna w hotelu wygląda jak każda sala konferencyjna na świecie: rzędy krzeseł ustawione w idealnej geometrii, plastikowe butelki z wodą, ekran projektora i atmosfera, w której każdy udaje, że wydarzy się coś ważnego. Ludzie siedzą z notatnikami, telefonami i minami, które mówią „jestem tu z ciekawości”, choć w rzeczywistości większość z nich przyszła, bo ktoś wrzucił link na Facebooku i dodał zdanie: „tego wam nie pokażą w telewizji”. Na scenie stoi mężczyzna z mikrofonem i mapą świata za plecami. Mapa jest płaska. I to, jak się okazuje, nie jest przypadek.

Mężczyzna wskazuje na ekran i mówi z ogromnym spokojem, że przez całe życie byliśmy okłamywani. Że szkoły, naukowcy, satelity i tysiące ludzi pracujących w astronomii to część gigantycznej mistyfikacji. W sali nikt się nie śmieje. Nikt nie przewraca oczami. Ludzie notują. Kiwiają głowami. Robią zdjęcia slajdów, jakby właśnie odkrywali sekret wszechświata. W tym momencie pojawia się pytanie, które brzmi niewinnie, ale w rzeczywistości jest początkiem całej tej książki: jak to możliwe, że w epoce satelitów, GPS-u i zdjęć Ziemi z kosmosu ludzie nadal potrafią z pełnym przekonaniem powiedzieć, że nasza planeta jest płaska.

To pytanie jest fascynujące nie dlatego, że ktoś się myli. Ludzie myślą się cały czas i to jest absolutnie normalne. Fascynujące jest coś innego: ogromna ilość energii, pewności i emocji, które potrafią towarzyszyć tej pomyłce. Kiedy ktoś mówi, że pomylił autobus, zwykle reaguje wzruszeniem ramion. Kiedy ktoś mówi, że pomylił się w obliczeniach podatku, pojawia się lekkie zakłopotanie. Ale kiedy ktoś mówi, że Ziemia jest płaska, nagle pojawia się niezwykła mieszanka

pasji, misji i przekonania, że odkryło się największy sekret w historii ludzkości.

To właśnie ten moment jest interesujący. Nie sama teoria. Nie argumenty o horyzoncie, samolotach czy zdjęciach z kosmosu. Interesujące jest to, jak człowiek dochodzi do punktu, w którym nagle uznaje, że setki lat nauki są mniej wiarygodne niż film znaleziony o drugiej w nocy na YouTube.

Bo wbrew pozorom to nie jest historia o geografii.

To jest historia o psychologii.

I trochę o internecie.

A jeszcze trochę o tym, jak bardzo ludzie lubią czuć się sprytniejsi od reszty świata.

Wyobraźmy sobie przez chwilę bardzo prostą sytuację. Człowiek siedzi wieczorem na kanapie, przegląda internet i trafia na film zatytułowany: „Dowód, którego NASA nie chce, żebyś zobaczył”. Tytuł jest idealny, bo zawiera dwie rzeczy, którym ludzki mózg nie potrafi się oprzeć. Po pierwsze obietnicę sekretu. Po drugie sugestię, że ktoś próbuje ten sekret ukryć. W tym momencie włącza się bardzo stary mechanizm psychologiczny: jeśli coś jest zakazane albo ukrywane, to musi być ważne.

I nagle oglądanie filmu przestaje być zwykłą rozrywką. Staje się aktem odkrywania prawdy.

Człowiek ogląda pięć minut. Potem dziesięć. Potem jeszcze jeden film, który algorytm uprzejmie podsuwa jako „powiązany”. A algorytmy, trzeba przyznać, są niezwykle uprzejme. Jeśli ktoś obejrzy jeden film o płaskiej Ziemi, algorytm natychmiast uznaje, że ta osoba chciałaby zobaczyć

jeszcze sto innych. I w ciągu jednej nocy człowiek może odbyć bardzo intensywny kurs alternatywnej kosmologii.

Najciekawsze jest jednak to, że te filmy bardzo rzadko zaczynają się od zdania „Ziemia jest płaska”. Zaczynają się od czegoś znacznie sprytniejszego. Od pytania.

„Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego...?”

To pytanie jest genialne, ponieważ nie wymaga od odbiorcy natychmiastowej zgody. Wymaga tylko ciekawości. A ciekawość jest jedną z najbardziej niedocenianych bram prowadzących do bardzo dziwnych miejsc.

W pewnym sensie teoria płaskiej Ziemi jest jak serial. Pierwszy odcinek jest spokojny. W drugim pojawiają się pierwsze wątpliwości. W trzecim zaczynają się „dowody”. A w czwartym okazuje się, że istnieje globalny spisek obejmujący tysiące ludzi, którzy przez dekady utrzymują tę tajemnicę w absolutnej ciszy.

To jest moment, w którym przeciętny widz powinien się zatrzymać i powiedzieć: chwileczkę, to brzmi bardzo skomplikowanie.

Ale ludzki mózg ma pewną niezwykłą cechę. Jeśli ktoś zainwestował już trochę czasu w jakąś historię, zaczyna chcieć, żeby ta historia miała sens. Nawet jeśli po drodze trzeba zaakceptować kilka naprawdę dziwnych założeń.

I tak zaczyna się bardzo interesujący proces.

Najpierw człowiek ogląda film dla zabawy. Potem ogląda drugi, żeby sprawdzić, czy to przypadek. Potem trzeci, bo pojawia się lekka ciekawość. A potem nagle odkrywa, że istnieje cała społeczność ludzi, którzy myślą dokładnie to samo. I to jest moment kluczowy.

Bo człowiek może zignorować jeden dziwny film. Może zignorować dwóch dziwnych ludzi. Ale kiedy widzi tysiące komentarzy, grupy dyskusyjne, konferencje i strony internetowe, zaczyna się pojawiać bardzo niebezpieczna myśl: skoro tylu ludzi w to wierzy, może coś w tym jednak jest.

To jest jeden z najbardziej niedocenianych trików ludzkiego mózgu.

Jeśli dużo osób mówi coś jednocześnie, brzmi to jak prawda.

Nawet jeśli wszyscy mówią to samo, bo obejrzeliby ten sam film.

A potem pojawia się jeszcze jeden element, który sprawia, że cała historia staje się naprawdę fascynująca. Otóż ludzie nie lubią być częścią tłumu. Każdy lubi wierzyć, że jest trochę bardziej przenikliwy niż reszta. Trochę bardziej niezależny. Trochę bardziej odporny na manipulację.

I nagle teoria płaskiej Ziemi zaczyna wyglądać nie jak dziwactwo, ale jak coś bardzo atrakcyjnego psychologicznie. Bo jeśli wszyscy inni są zmanipulowani przez system, a ty nie, to automatycznie stajesz się kimś wyjątkowym.

To jest niezwykle kusząca narracja.

Nie jesteś osobą, która się pomyliła.

Jesteś osobą, która przejrzała system.

W tym momencie przestajemy mówić o geografii, astronomii czy fizyce. Zaczynamy mówić o czymś znacznie bardziej ludzkim: o potrzebie sensu, przynależności i poczucia, że jest się bohaterem własnej historii.

Bo prawda jest taka, że teoria płaskiej Ziemi nie jest jedyną dziwną ideą, która krąży po świecie. Historia ludzkości jest pełna przekonań, które z dzisiejszej perspektywy wydają się

absurdalne. Ale większość z nich miała jedną wspólną cechę: dawała ludziom poczucie, że rozumieją świat lepiej niż inni.

A to uczucie jest bardzo silne.

Silniejsze niż fakty.

Silniejsze niż zdjęcia z kosmosu.

Silniejsze nawet niż bardzo podstawowa geometria.

Jedno z najbardziej niezwykłych zdań, jakie można usłyszeć w dyskusjach o płaskiej Ziemi, brzmi mniej więcej tak: „Nie wierzę w to, co mówią naukowcy, wolę sam myśleć”.

Na pierwszy rzut oka brzmi to jak deklaracja niezależności intelektualnej. Ale jeśli przyrzeć się temu zdaniu trochę bliżej, pojawia się interesujący paradoks. Człowiek mówi, że sam myśli, ale jego wnioski są identyczne jak w filmie, który obejrzał dwie godziny wcześniej.

To nie jest niezależne myślenie.

To jest outsourcing myślenia do innego internetu.

I to jest moment, w którym cała historia przestaje być tylko zabawna. Zaczyna być również trochę niepokojąca, bo pokazuje coś bardzo ważnego o ludziach w ogóle. Pokazuje, że w epoce nieskończonego dostępu do informacji najważniejszą umiejętnością nie jest już znajdowanie informacji.

Najważniejszą umiejętnością jest wybieranie, którym informacjom wierzyć.

A to okazuje się znacznie trudniejsze, niż ktokolwiek przypuszczał.

W tej książce nie będziemy jednak prowadzić wykładu z astronomii ani próbować udowadniać, jaki kształt ma planeta. To byłoby trochę jak pisanie podręcznika geometrii dla ludzi, którzy przyszli na stand-up. Zamiast tego przyjrzymy się czemuś znacznie ciekawszemu: mechanizmom, które sprawiają, że absurdalne pomysły potrafią wyglądać niezwykle przekonująco.

Bo jeśli ktoś myśli, że historia płaskiej Ziemi jest wyjątkowa, to ma przed sobą bardzo interesujące odkrycie.

To tylko jeden z wielu absurdów, które ludzie potrafią traktować z absolutną powagą.

A kiedy zacznie się je zauważać, nagle okazuje się, że świat jest pełen takich momentów.

Momentów, w których wszyscy zachowują się tak, jakby coś miało sens.

Choć wystarczy zatrzymać się na chwilę i zadać jedno bardzo proste pytanie.

Ale właściwie... dlaczego?

# Rozdział 1 - Pierwsze spotkanie z płaską Ziemią

Pierwszy kontakt z ideą płaskiej Ziemi zwykle nie przypomina momentu wielkiego odkrycia naukowego. Nie ma laboratorium, teleskopów ani dramatycznego okrzyku „Eureka”. Zamiast tego jest najczęściej bardzo zwyczajny wieczór, telefon w dłoni i filmik w internecie, który zaczyna się spokojnym zdaniem: „Chciałbym tylko zadać kilka pytań”. Ten początek jest niezwykle elegancki, ponieważ nie wymaga od widza natychmiastowego przyjęcia żadnej teorii. Wymaga jedynie drobnej uprzejmości intelektualnej, jaką jest wysłuchanie pytania. I właśnie w tym momencie zaczyna się coś, co z zewnątrz wygląda jak ciekawostka, a od środka działa jak bardzo dobrze zaprojektowana narracja.

Pierwsze pytania są zawsze niewinne. Dlaczego horyzont wygląda na prosty. Dlaczego samoloty lecą określonymi trasami. Dlaczego woda w jeziorze nie wydaje się zakrzywiona. Każde z tych pytań brzmi rozsądnie, ponieważ pytania z natury brzmią rozsądnie. Człowiek ma wrażenie, że bierze udział w czymś bardzo zdrowym intelektualnie: w zadawaniu pytań. A zadawanie pytań jest przecież fundamentem nauki. Problem polega na tym, że zadawanie pytań nie jest jeszcze nauką. Nauka zaczyna się dopiero wtedy, gdy odpowiedzi są sprawdzane, testowane i porównywane z rzeczywistością. W internecie natomiast pytania często kończą się dokładnie w momencie, w którym pojawia się pierwsza emocjonująca odpowiedź.

Ten moment jest kluczowy, ponieważ teoria płaskiej Ziemi rzadko sprzedaje się jako teoria. Sprzedaje się jako przygoda poznawcza. Człowiek ogląda film i nagle ma wrażenie, że

odkrywa coś, czego wcześniej nie zauważył. Nagle pojawiają się mapy, eksperymenty z poziomą, zdjęcia horyzontu i komentarze ludzi, którzy piszą: „Nigdy wcześniej o tym nie myślałem”. W tej chwili widz nie czuje się jak ktoś, kto przyjmuje dziwną ideę. Czuje się jak ktoś, kto zaczyna myśleć samodzielnie.

To jest bardzo silne uczucie.

Ludzie niezwykle lubią moment, w którym mają wrażenie, że coś przejrżeli. Ten moment daje poczucie kontroli nad światem, który zwykle jest skomplikowany, niejasny i często chaotyczny. Jeśli ktoś nagle odkrywa prostą odpowiedź na ogromne pytanie, pojawia się niezwykła ulga. Świat przestaje być tajemnicą. Świat staje się układanką, którą ktoś właśnie zaczął rozumieć.

Właśnie dlatego pierwsze spotkanie z teorią płaskiej Ziemi jest zwykle doświadczeniem emocjonalnym, a nie logicznym. Człowiek nie mówi sobie: „Sprawdzę teraz wszystkie dane geodezyjne w historii”. Człowiek mówi raczej: „To brzmi interesująco”. A interesujące rzeczy mają w internecie ogromną przewagę nad rzeczami prawdziwymi, ponieważ prawda bywa skomplikowana, nudna i wymaga czasu.

Internet natomiast kocha rzeczy, które można zrozumieć w dziesięć minut.

Najbardziej fascynujące jest to, że ten pierwszy etap zwykle wygląda bardzo racjonalnie. Film pokazuje prosty eksperyment z poziomą, zdjęcie horyzontu albo diagram, który wygląda jak coś z podręcznika fizyki. Widz ma wrażenie, że ogląda analizę. W rzeczywistości ogląda bardzo starannie wybrane fragmenty rzeczywistości, które mają stworzyć jedno konkretne wrażenie: że coś się nie zgadza.